

Dariusz Słapek

(Lublin)

<https://orcid.org/0000-0002-9477-9697>

## STANISŁAW DEDIO (1890-1945), POZNAŃSKI FILOLOG KLASYCZNY, WYCHOWAWCA MŁODZIEŻY I SPOŁECZNIK

### Abstract

Jerzy Starnawski asserted the existence of the so-called “third generation of modern historians of literature or, more broadly, “modern Polish representatives of the humanities with substantial merit in various fields.” He added that he referred to the generation born in the last decades of the nineteenth century, who then attended higher schools in the early twentieth century and became professionally active in the interwar years. Starnawski’s argument did not rely on meticulous prosopographic analyses and, apart from that, it was almost exclusively concerned with the scholarly achievement of the individuals he mentioned. This paper aims to verify Starnawski’s opinion based on a case study, i.e. the biography of Stanisław Dedio, a little known figure in the annals of the Polish humanities. The author argues that if Dedio did belong to the aforementioned “third generation of the modern representatives of the humanities”, then an immanent trait of the generation – besides scientific achievement – was deeply patriotic social and political activism, which peaked in the difficult period of building the Second Republic of Poland.

### Keywords

Stanisław Dedio, Maria Roma Dediowa, Józef Kostrzewski, cla filologia Classical studies, University of Poznań, Karol Marcinkowski Secondary School in Poznań, Polish Olympism.

Stanisław Dedio urodził się 8 maja 1890 roku w powiecie bocheńskim w rolniczej rodzinie Leona i Marii z domu Dziedzic. W latach 1901-1909 był uczniem prestiżowego Gimnazjum Świętej Anny w Krakowie<sup>1</sup>. W Sprawozda-

---

<sup>1</sup> W 1818 roku z inicjatywy Austriaków szkoła im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie (znana również jako Kolegium Nowodworskie lub Nowodworek) otrzymała imię św. Anny i poz-

niu Dyrektora c.k. Gimnazjum Nowodworskiego, czyli Św. Anny, w Krakowie za rok szkolny 1909 nazwisko Stanisław Dedio pojawia się wytłuszczoną czcionką w spisie uczniów klasy VIIIb, którzy przystąpili do egzaminu dojrzałości. Na wstępie tej listy podkreślono: „Tłuszczyj druk oznacza chlubnie uzdolnionych”<sup>2</sup>. Czy była to jakaś zapowiedź dalszych losów przykładowego krakowskiego gimnazjalisty (fot. 1-2)?



Fot. 1 i 2. Stanisław Dedio w roku 1909 i 1917 (fot. z rodzinnego archiwum Pani Ireny Dedio)

stała przy nim aż do 1928 r., kiedy przywrócono pierwszego patrona, Bartłomieja Nowodoworskiego. W zachowanym Sprawozdaniu Dyrektora c.k. Gimnazjum Nowodworskiego za rok szkolny 1901 oraz podobnym Sprawozdaniu za rok 1902 nie ma nazwiska Dedio, co może oznaczać, że Stanisław dołączył do grona uczniów tej zacnej szkoły nieco później (por. Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum Nowodworskiego czyli Św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1903). Sprawę jednoznacznie rozstrzyga własnoręcznie napisane przez Dedia *Curriculum vitae* z 5 marca 1925 roku, w którym autor wyjaśnia, że do I klasy gimnazjum chodził w Bochni, a do Św. Anny w Krakowie dopiero od roku szkolnego 1901/1902 (do 1908/1909). Zob. Archiwum UAM, Wydział Humanistyczny, Dedio Stanisław, sygn. 153/20.

<sup>2</sup> Zob. Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum Nowodworskiego czyli Św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1909. Na Świadectwie Dojrzałości wydanym w Krakowie 22 maja 1909 roku Dedia uznano za „dojrzałego z odznaczeniem do studiów w Uniwersytecie”. Zob. Archiwum UAM, Wydział Humanistyczny, Dedio Stanisław, sygn. 153/20. Warto dodać, że w Gimnazjum Św. Anny szczególną rolę zajmowała nauka języków klasycznych (w pierwszej i drugiej klasie było 8 godzin łaciny tygodniowo, w ostatniej 5; greki nauczano od klasy trzeciej w wymiarze 4-5 godzin tygodniowo). W latach nauki gimnazjalnej nauczycielami Dedia byli znani filologowie, np. Tadeusz Sinko oraz Stanisław Skimina. Na temat tego nieco mniej znanego, zob. Swoboda 1963, s. 237-253; Styka 1987, s. 35-42.

W tym samym roku Stanisław Dedio podjął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Filologię klasyczną ukończył w roku 1913<sup>3</sup>, być może kilka lat później studiował prehistorię na Uniwersytecie Poznańskim<sup>4</sup>. Z informacji Pani Ireny Dedio wynika<sup>5</sup>, że jej teść Stanisław 27 maja 1914 r. przed odpowiednią komisją zdał w Krakowie egzamin nauczycielski z gimnastyki. Musiał zatem w tym zakresie posiadać odpowiednie wykształcenie (fot. 3)<sup>6</sup>.



Fot. 3. W albumie rodzinnym Pani Ireny Dedio (tylko jedna prezentowana w tym biogramie fotografia pochodzi z NAC) pod tym zdjęciem widnieje dość zagadkowy podpis: „Studenci archeologii w Krakowie, Stanisław Dedio na prawo od pana w kapeluszu”. Najpewniej nie oznacza on, że Dedio studiował w UJ archeologię.

<sup>3</sup> Banach 2009, s. 189-190; Leonhard 1992, s. 43. We wspomnianym *Curriculum vitae* z 1925 r. Dedio pisał: „Studia wyższe podjąłem na UJ w Krakowie na Wydziale Filozoficznym, grupa językowa – filologia klasyczna jako przedmiot główny i język polski jako przedmiot poboczny w latach szkolnych 1908/09 do 1912-1913”. Zob. Archiwum UAM, Wydział Humanistyczny, Dedio Stanisław, sygn. 153/20.

<sup>4</sup> O ludziach z bliskiego otoczenia profesora Józefa Kostrzewskiego, Kaczmarek, Prinke 2020, s. 170, piszą: „Jeden z nich, nauczyciel gimnazjalny Stanisław Dedio (1890-1945), pochodzący z Podhala, filolog klasyczny, prof. gimnazjum i lektor języka łacińskiego na UP, był przyjacielem Kostrzewskiego jeszcze z czasów Eleusis. Prehistorię studiował prawdopodobnie jako wolny słuchacz. Nie udało się ustalić, czy kierunek ten ukończył; być może był to dla niego przedmiot poboczny”.

<sup>5</sup> Zob. przyp. 8.

<sup>6</sup> Potwierdza to pamiętnik małżonki Stanisława, Marii Romany, która we wpisie datowanym na 12 lipca 1936 roku wspominała: „Pierwsze to wakacje, gdy pierwszą połowę spędza każde osobno. Ojciec z kursem uniwersyteckim wychowania fizycznego odbywa metodyczne wycieczki w Tatry

Właściwy egzamin nauczycielski – uprawniający do nauczania w szkołach średnich (i determinujący charakter jego pracy zawodowej) – zdał Stanisław Dedio z przedmiotów ściśle związanych z kierunkiem ukończonych studiów wyższych. 11 maja 1917 roku w Krakowie uczynił to „przed komisją UJ” w zakresie filologii klasycznej jako przedmiotu głównego i języka polskiego jako pobocznego<sup>7</sup>. Jego nauczycielskie, zawodowe CV pochodzi z 1945 roku z własnoręcznie napisanego przez Dedia życiorysu. W okresie od 6 października 1913 do 31 sierpnia 1917 roku pracował jako zastępca nauczyciela w Gimnazjum I w Nowym Sączu<sup>8</sup>, potem (1 października 1917 do 31 sierpnia 1919 roku) nauczał w gimnazjum w Zakopanem, następnie powrócił do gimnazjum nowosądeckiego (1 września 1919 – 15 marca 1920), by od 15 marca 1920 do końca sierpnia tego roku nauczać w Gimnazjum Humanistycznym w Bydgoszczy<sup>9</sup>. Stabilność zawodową<sup>10</sup> uzyskał, kiedy – począwszy od 1 września 1920 aż do 1 września 1939 roku – podjął nauczanie w szacownym i elitarnym Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.

(Murzasichle)”. Cyt. za: Kowalski 2017, s. 15. Kurs taki odbyła także małżonka Roma Dediowa, która dopiero 16 maja 1947 r. w Uniwersytecie Poznańskim uzyskała dyplom magistra wychowania fizycznego, por. ibidem, s. 50-51. W Życiorysie oraz wykazie publikacji Marii Romany Dedio (pozostającym w zasobie rodzinnym Ireny Dedio) mowa jest o tym, że: „Będąc na polonistyce studiowała również wychowanie fizyczne na istniejącym wówczas w Krakowie uniwersyteckim kursie gimnastyki dla kandydatów dla nauczycieli szkół średnich. Egzamin końcowy złożyła 27 maja 1914 roku z wynikiem bardzo dobrym”. Stanisław i Maria zdawali go razem w tym samym dniu. Por. Archiwum UAM, Dział personalny, Maria Dedio, sygn. 126/10, poz. 150, gdzie w życiorysie Marii Dedio znajduje się nieco inna informacja: „Dnia 9 lipca 1913 zdałam egzamin na nauczycielkę gimnastyki przed CK Komisją (...) z wynikiem bardzo dobrym. Był to egzamin końcowy po dwuletnim kursie uniwersyteckim przy UJ w Krakowie”.

<sup>7</sup> Por. Archiwum UAM, Wydział Humanistyczny, Dedio Stanisław, sygn. 153/20, *Curriculum vitae* z dnia 5 marca 1925 r.

<sup>8</sup> Szerzej o tej szkole i jej bogatych tradycjach: Połomski 1990/1991, s. 17-22; Bulzak 1990/1991, s. 22-26.

<sup>9</sup> Relacja Pani Ireny Dedio przekazana w formie rozmowy telefonicznej z autorem (6 maja 2020 r.). Z powodu ograniczeń spowodowanych pandemią Pani Irena odczytywała treść poszczególnych dokumentów pochodzących z rodzinnego archiwum Dediów. Nie rzutuje to na wiarygodność informacji, pozytywnie weryfikowanych (jeśli chodzi o faktografię) przez świadectwa pochodzące z głównie Archiwum UAM oraz źródeł drukowanych.

<sup>10</sup> Archiwum UAM, Wydział Humanistyczny, Dedio Stanisław, sygn. 153/20, *Curriculum vitae* z dnia 5 marca 1925 r. obejmuje jego pracę zawodową od pierwszego miejsca pracy w szkole w Nowym Sączu (październik 1913 r.) do objęcia posady w Gimnazjum im. Marcinkowskiego w Poznaniu na początku września 1920 r. Nauczał także w okresie II wojny światowej, prywatnie w Radomiu od 4 grudnia 1939 r. do 15 września 1941 r., potem, do końca wojny, w tajnym nauczaniu w Wolicy, w gminie Łapanów w powiecie bocheńskim. W archiwum Ireny Dedio znajduje się dokument urzędowy, wydany w Bochni, poświadczający, że w czasie okupacji Stanisław Dedio uczestniczył w tajnym nauczaniu najpierw na poziomie I klasy gimnazjum (od 1 września 1942 r.), a od 1 stycznia 1943 do stycznia 1945 r. (razem z żoną Marią) także na poziomie II klasy gimnazjum. Zob. też: Archiwum UAM, Dział personalny, Maria Dedio, sygn. 126/10, poz. 150 (kwestionariusz osobowy).

Pracując w tej szkole, 23 kwietnia 1928 roku otrzymał tytuł profesora gimnazjalnego<sup>11</sup>. Poznańskie gimnazjum stanowiło bodaj najważniejszą formę zawodowej aktywności S. Dedio, mimo prestiżowego prowadzenia zajęć w Uniwersytecie Poznańskim<sup>12</sup>. To wystarczający powód, aby o Dediu opowiedzieć jako o nauczycielu i wychowawcy (zdaje się, że ta perspektywa pozwala najlepiej zrozumieć tę postać).

Stanisław Dedio pojawił się w poznańskim gimnazjum w okresie jego szybkiej polonizacji, kiedy niemieccy uczniowie oraz nauczyciele gremialnie i ostatecznie opuścili mury szkoły. W licznych opracowaniach dotyczących dziejów szkoły zdawkowo wspomina się o S. Dediu jako nauczycielu historii, języka łacińskiego oraz greki. Wśród niejako dodatkowych zajęć filologa wymienia się też prowadzenie kursu wojskowego oraz biblioteki<sup>13</sup>. Wiedzę na temat działalności Dedio jako nauczyciela rozszerzają drukowane Sprawozdania Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu za okres od roku 1919 do 1933<sup>14</sup>. W jednym z nich natknąć się można na ważną w biografii Dedio, nauczyciela, filologa klasycznego i amatora archeologii, informację. Oto Stanisław w dniach od 22 marca do 28 kwietnia 1930 roku uczestniczył w wycieczce nauczycieli do Grecji. Rok później brał udział w podobnej we Włoszech (20 marca – 19 kwietnia 1931 roku), ale w sprawozdaniu nie ma mowy o charakterze tej wyprawy (zapewne nie był to wyjazd prywatny, choć w przeciwieństwie do pierwszego nie przyniósł efektów publikacyjnych)<sup>15</sup>.

---

<sup>11</sup> Nie dziwi, że powierzano mu prowadzenie lekcji pokazowych z języka greckiego, np. jesienią 1930 roku. Zob. Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu za lata szkolne 1929/30, 1930/31, 1931/32, 1932/33, s. 65.

<sup>12</sup> Lesicki, Sowiński 1989, s. 10, podkreślają, że wysoki poziom niemal wyłącznie męskiej kadry pedagogicznej szkoły wynikał z faktu, że wielu nauczycieli pracowało jednocześnie w Uniwersytecie Poznańskim.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 30; Gleba 1970, s. 114. Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu za dziesięciolecie zakładu, s. 19, wymienia jeszcze lekcje języka polskiego. Generalnie w ciągu niemal dwudziestu lat pracy w poznańskim gimnazjum tygodniowo Dedio prowadził ok. 25 godzin. Teoretycznie dawało to możliwości podejmowania dodatkowych zajęć, także tych w uniwersytecie.

<sup>14</sup> Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu za lata szkolne, s. 8, informuje, że w roku szkolnym 1929/30 Dedio był opiekunem I klasy, a od 1 listopada 1929 r. zawiadował biblioteką nauczycielską. Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu za pierwsze dziesięciolecie, s. 36, potwierdza, że zadbał o to, aby w bibliotece znalazły takie czasopisma jak: „Kwartalnik Filologiczny”, „Przegląd Archeologiczny”, „Eos”, „Kwartalnik Historyczny”, „Harc mistrz”, „Stadjon” oraz „Z Otchłani Wieków”. Wydaje się, że decyzje o prenumeracie tych periodyków nie były przypadkowe (patrz niżej).

<sup>15</sup> Sprawozdania Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu za lata szkolne, s. 4. Wzorem władz zaborczych w II RP władze oświatowe kontynuowały zbiorowe wycieczki nauczycieli do Włoch i Grecji. Por. Sinko 1925, s. 59. Wykaz publikacyjnych efektów po-

W poznańskiej szkole Dedio angażował się w działalność drużyny harcerskiej. Czynił to już wcześniej (jeszcze w 1915 roku), pełniąc funkcję komendanta zakopiańskiego hufca skautów<sup>16</sup>. Aktywność ta wiązała się z jego wyrazistym kodeksem moralnym, wyznawanymi wartościami, światopoglądem i propagowanym modelem wychowania<sup>17</sup>. Siłą rzeczy determinowały one również jego aktywność pozaszkolną.

Od czasów młodości Dedio był działaczem Eleusis, potem sporą aktywność wykazywał w Filareckim Związku Elsów (od 1917 roku wraz z żoną)<sup>18</sup>. W tym właśnie środowisku kształtowały się poglądy Dedia, stąd wyrastały jego inspiracje do działania społecznikowskiego, ale też w tym gronie rodziły się jego przyjaźnie i kreował krąg towarzyski. Poznał m.in. Tadeusza Strumiłłę (1884-1958), współtwórcę polskiego harcerstwa, pedagoga, czołowego działacza Eleusis<sup>19</sup>. W Poznaniu pozostawał w znakomitych stosunkach z profesorem Józefem Kostrzewskim<sup>20</sup>. Korespondencja ze Stefanem Dąbrowskim wskazuje natomiast na pewne relacje

---

dobnych wypraw podaje Trojan 1995, s. 22-33; Słapek 2019, s. 195-196. Ten ciekawy wątek dziejów polskich nauk o starożytności z pewnością wymaga dalszych badań.

<sup>16</sup> Leonhard 1992, s. 43. Z tego okresu pochodzą jego publikacje w czasopiśmie „Skaut” (16-18, 1915). Szerzej o periodyku i jego twórcy: Popiel 2005, s. 3-5.

<sup>17</sup> Drużyna harcerzy im. majora Waleriana Łukasińskiego przy Państwowym Gimnazjum im. doktora Karola Marcinkowskiego w Poznaniu powstała już 20 kwietnia 1919 roku. Dwa lata później zaczęto powątpiewać w słuszność wyboru Łukasińskiego (dostrzegano w nim masona) jako patrona drużyny. W gronie wstrzemięźliwych znalazł się również S. Dedio, który na początku lat dwudziestych z ramienia szkoły opiekował się harcerzami i optował za nowym patronem, Hetmanem Wielkim Stanisławem Żółkiewskim (XIV Poznańska drużyna harcerska im. St. Żółkiewskiego powstała ostatecznie we wrześniu 1921 r.). Stopniowo rolę jedyne go jej opiekuna przejął Witold Nawratil. Por. Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu za pierwsze dziesięciolecie, s. 53; Historia Błękitnej XIV i Jej Tradycje 2020. Te same materiały przekonują, że Dedio nie angażował się potem także ani w działalność szkolnego kółka filologicznego, ani rozwój szkolnej turystyki i sportu. Por. Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu za lata szkolne, s. 34.

<sup>18</sup> W zbiorze dokumentów (ich trzonem jest dar Stefani Strumiłłowej z 1977 dla KUL), stanowiących ważne źródło do badań nad stowarzyszeniem eleuzyńskim, w licznej korespondencji Elsów jest jednak tylko jeden list Dedia do Stefana Sachy z 1915 roku (942, k. 113-114). Zob. Inwentarz Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, 4, sygn. 909-1132. s. 33, J. 151. W zbiorze o podobnym charakterze, spuściznie po Janie Jachowskim, znajduje się nieliczna korespondencja napływająca od Stanisława Dedia (bardziej liczna dotyczy Marii Dedio). Szerzej: Matysiak 2016. Nie oznacza to niewielkiej aktywności Dedia w Związku Elsów (i działalności poza nim, która była jednakże zgodna z ideami towarzystwa).

<sup>19</sup> Zob. też Jachowski 1978, s. 205-218.

<sup>20</sup> Z pewnością zbliżyły ich podobne poglądy polityczne i niezwykle aktywna postawa wobec życia, skutkująca wręcz poczuciem misji. Szerzej: Prinke 2014, s. 169-181 (zwłaszcza s. 172). Kostrzewski, 1970, s. 158, 223-224, wspominał S. Dedia ciepło i z troską. Trudno rozstrzygnąć, czy przyjaźń ta zaczęła się od momentu, kiedy profesor Józef Kostrzewski został promotorem w przewodzie doktorskim Dedia, czy też sięgała okresu wcześniejszego. Zob. niżej.

Dedio z tym wybitnym działaczem narodowym epoki II RP, posłem, ostatnim przed wybuchem wojny Rektorem UP (fot. 4)<sup>21</sup>.

Nie wiadomo, co zdecydowało o podjęciu przez Dedio trudu pracy naukowej, w efekcie której obronił doktorat. Jeśli wskazywać motywy inne niż osobiste pasje i zainteresowania, to być może była to w jakimś stopniu presja otoczenia, w jakim znalazł się z racji swej społecznikowskiej aktywności (np. poprzez kontakty z profesorem Kostrzewskim). Jest także prawdopodobne, że doktorat mógł być jednym z warunków stawianych mu w szkole, w której nauczał. Wiązanie nauczania szkolnego z pracą w uniwersytecie stanowiło dość istotną cechę ambitnej kadry Gimnazjum im. K. Marcinkowskiego. W tym względzie Dedio mogły inspirować konkretne chwalebne przykłady, godne naśladowania głównie z tego powodu, że dotyczyły one nauczycieli języków i kultury klasycznej. Mobilizować mogła postać filologa i grezysty Bonawentury Graczyńskiego, który w 1919 roku został nauczycielem w Poznaniu w Gimnazjum im. K. Marcinkowskiego, a jednocześnie zatrudniono go w charakterze lektora języka greckiego w Uniwersytecie Poznańskim<sup>22</sup>.

Stanisław Dedio obronił doktorat na Wydziale Filozoficznym UP 30 kwietnia 1925 roku na podstawie rozprawy „O pochodzeniu Żydów według pogańskich autorów łacińskich”. Na Wydziale Filozoficznym UP wykładał jednak dopiero od 1933 roku aż do wybuchu wojny<sup>23</sup>. Przez cztery lata (1936-1939) jego aktywność w zakresie dydaktyki uniwersyteckiej nie ograniczała się wyłącznie do zajęć z greki.



Fot. 4. Stanisław Dedio (po prawej) z Tadeuszem Strumiłło, rok 1917

<sup>21</sup> Malinowski 2016. Szerzej o Dąbrowskim, Malinowski 2012.

<sup>22</sup> Na temat Graczyńskiego zob. Hahn 1959, s. 239-242; Kotłowska 2010, s. 129-132; Kozłowski 2015, s. 94-98; Wikarjak 1959-1960, s. 554-555. Tradycję podtrzymywał Jan Stahr, filolog i filozof, który jako nauczyciel „Marcinka” w 1933 roku doktoryzował się w Uniwersytecie Poznańskim. Szerzej np. Ujda 1955, s. 206-208.

<sup>23</sup> Banach 2009, s. 189, pisze jednak, że pracę w uniwersytecie Dedio rozpoczął już w 1924 roku, a zatem przed doktoratem. Własnoręcznie napisany życiorys (w posiadaniu Ireny Dedio) wyraźnie mówi natomiast o sześcioletnim okresie pracy w Uniwersytecie: w latach 1933-1939. W rozstrzygnięciu sprawy nie pomagają dość ubogie materiały Archiwum UAM (Wydział Humanistyczny, Dedio Stanisław, sygn. 153/20).

Prowadził też zajęcia z krajoznawstwa w Studium Wychowania Fizycznego UP<sup>24</sup>. Podstawowe zajęcia odbywał jednak na Wydziale Filozoficznym. W drukowanym Składzie Uniwersytetu i spisie wykładów na rok akademicki 1934-1935 brakuje jego nazwiska zarówno w wykazie pracowników Zakładów Wydziału Humanistycznego, jak i w składzie Seminarium filologii klasycznej. Pojawia się natomiast wśród prowadzących zajęcia „Wybrane zagadnienia z dydaktyki języka greckiego” na filologii klasycznej w 1, 2, 3 tryestrze w wymiarze jednej godziny tygodniowo, w soboty w godzinach 17-18 w Collegium Maius. Prowadził też „Ćwiczenia z dydaktyki języka greckiego” odbywane w identycznym wymiarze godzin, w tym samym miejscu w godz. 18-19. Jego status w UP wyjaśnia wykaz „Adresy Profesorów, zastępców profesorów, docentów i wykładowców: „Dedio Stanisław, wykł. Matejki 38”. Niewiele w tym względzie zmieniło się aż do wybuchu wojny<sup>25</sup>.

Do pracy w Uniwersytecie doktor Stanisław Dedio powrócił (podobnie jak do zajęć w gimnazjum) wiosną 1945 roku jeszcze przed zakończeniem wojny<sup>26</sup>.

---

<sup>24</sup> Informacja ta pochodzi z relacji Pani Ireny Dedio. Potwierdza ją wiadomość (por. przyp. 5) o udziale Dedia w obozie sportowym w Murzasichlach w lipcu 1936 roku. Sprawę jednoznacznie rozstrzyga pismo Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego do Dziekanatu Wydziału Lekarskiego UP z 9 lipca 1945 r.: „Śp. Dr. Stanisław Dedio był lektorem Studium Wychowania Fizycznego U.P. w latach akademickich 1937/38 i 1938/39 i prowadził wykłady i ćwiczenia z zakresu teorii i praktyki wycieczek krajoznawczych (...). Jego kwalifikacje, zamiłowania do przedmiotu i wyniki osiągnięte były godne największych pochwał, co stwierdziłem przy egzaminach osobiście. Wobec tego najgoręcej polecam wniosek obywatelki Dediowej (o zapomogę – D.S.) do łaskawego uwzględnienia”. Należy podkreślić, że pismo podpisał twórca polskiego wychowania fizycznego, Dyrektor SWF UP prof. dr Eugeniusz Piasecki (por. Archiwum UAM, Dział personalny, Maria Dedio, sygn. 126/10, poz. 150). Warto dodać, że Dedio był również aktywnym członkiem założonego 1 marca 1921 roku Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (por. Lesiczka 2013).

<sup>25</sup> Skład Uniwersytetu i spis wykładów na rok akademicki 1934-1935, 1934, s. 44-45, 63, 126. Tak samo wyglądała dydaktyka uniwersytecka Dedia w kolejnym roku akademickim. Por. Skład Uniwersytetu i spis wykładów na rok akademicki 1935-1936, 1935, s. 62-63, 130. Skład Uniwersytetu i spis wykładów na rok akademicki 1936-1937, s. 27, 135, określa status Dedia jako „prowadzącego wykłady i zajęcia zlecone”, a dalej przy jego nazwisku pojawia się objaśnienie: „prowadzący wykłady zlecone dydaktyki języka greckiego”. Na filologii klasycznej prowadził zajęcia pod nieco zmienioną nazwą: „Wskazówki metodyczne przy nauczaniu języka greckiego”. Skład Uniwersytetu i spis wykładów na rok akademicki 1938-1939, s. 67, jeszcze wyraźniej określa dydaktyczny i praktyczny charakter zajęć prowadzonych przez Dedia: „Zasady nauczania języka i kultury greckiej w szkole średniej” (było to wyraźne nawiązanie do doświadczenia zdobytego przez niego w szkole).

<sup>26</sup> 23 maja 1945 r., pełna troski o losy męża, Maria Dedio pisała: „Tatusz wyruszył 27 kwietnia do Poznania (...). Dotarł tam 29 kwietnia (...). Objął tam pracę w gimnazjum i lektorat języka greckiego na Uniwersytecie. Pisz, że zamierza przyjechać po nas i zabrać nas do Poznania w czasie wakacji. Oby jego chore serce pozwoliło mu na taki wysiłek (...)”. Cyt. za Kowalski 2017, s. 21. Lesicki, Sowiński 1989, s. 16, podają, że gimnazjum rozpoczęło pracę już 15 lutego 1945 r. w budynkach przy ulicy Jarochońskiego. Dokumenty dotyczące pomocy finansowej dla wdowy po S. Dediu (Archiwum UAM, Dział personalny, Maria Dedio, sygn. 126/10, poz. 150) przekonują, że w Uniwersytecie Poznańskim jej małżonek prowadził wykłady zlecone.



Charakter zatrudnienia Dedia w uniwersytecie nie nakładał na niego obowiązku prowadzenia badań naukowych. Te przybierały różne formy – wydaje się, że związane z rolą Dedia jako wychowawcy, popularyzatora nauki i działacza społecznego.

Ilustracją pewnego rodzaju sprzężenia tych pozanaukowych ról z działalnością publikacyjną wydają się związki gimnazjalnego nauczyciela i wykładowcy uniwersyteckiego z Towarzystwem Prehistorycznym oraz *spiritus movens* tego przedsięwzięcia – profesorem Józefem Kostrzewskim, który był promotorem rozprawy doktorskiej Dedia<sup>27</sup>. Bliski mu politycznie (zdaje się, że i towarzysko) Dedio mocno zaangażował się w działalność Towarzystwa w roli edukatora. Jak piszą znawcy biografii profesora Kostrzewskiego:

Zjazd [Tow. Prehistorycznego – dop. D.S.] poprzedzony był trzydniowym (20-22 kwietnia 1927 r.) kursem prehistorii dla nauczycieli szkół powszechnych, w którym wzięło udział 250 osób. Wykładowcami byli Józef Kostrzewski, Aleksandra Karpińska, Zygmunt Zakrzewski i Stanisław Dedio<sup>28</sup>.

Istotne, że ten ostatni – choć nie jako archeolog, raczej jako doświadczony nauczyciel – na łamach wydawanego przez Towarzystwo Prehistoryczne czasopisma „Z Otchłani Wieków” pisał „O potrzebie uwzględniania prehistorii w kształceniu nauczycieli szkół powszechnych”<sup>29</sup>.

---

<sup>27</sup> Z podania do Rady Wydziału Filozoficznego UP z marca 1925 r. wynika, że przed obroną doktoratu Dedio zdał egzamin z filologii klasycznej jako przedmiotu podstawowego i archeologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego. Na dyplomie doktorskim z 30 czerwca 1925 roku, poza podpisem ówczesnego rektora UP prof. Stanisława Dobrzyckiego, dziekana Wydz. Filozoficznego prof. Jana Sajdaka (ten prowadził zajęcia z Dedio w trakcie jego studiów w UJ, zob. odpis dyplomu S. Dedio), widnieje podpis promotora prof. Józefa Kostrzewskiego. Zob. Archiwum UAM, Wydział Humanistyczny, Dedio Stanisław, sygn. 153/20.

<sup>28</sup> Kaczmarek, Prinke 2020, s. 178. Kursy takie powtarzano w kolejnych latach (Zob. Kaczmarek 1996, s. 108-109; Kowalczyk, 1970, s. 25). Dział Kronika pisma „Z Otchłani Wieków” (1928, 3, 1, s. 13; 1927, 3, 2, s. 33) potwierdza, że Dedio przynajmniej dwukrotnie prowadził przeznaczone dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich wykłady nt. „Prehistoria w szkole powszechnej i średniej”. Zestawienia kasowe Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego za rok 1926 i 1927 potwierdzają, że Dedio był jego członkiem już wcześniej. W Spisie członków Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego (według stanu z 15 maja 1928 r.), s. 249, pojawia się informacja: „członek zwyczajny, Dedio Stanisław dr., prof. gimn., Poznań. W okresie 1930 (?) – 1935 był już jednak w Komisji Rewizyjnej PTP (por. „Z Otchłani Wieków 1931, 6, 1., s. 12; 1934, 9, 1, s. 20; 1936, 11, s. 18). Dedio był przyjacielem Kostrzewskiego jeszcze z czasów Eleusis, Zob. Kaczmarek, Prinke 2020, s. 170 oraz nota 19.

<sup>29</sup> O piśmie i jego dydaktycznych celach pisze Kowalczyk 1970, s. 22-23. „O uwzględnianiu prehistorii w kształtowaniu nauczycieli szkół powszechnych” był bodaj pierwszym naukowym artykułem Dedia z dość ciekawą, nowoczesną propozycją wprzęgnięcia wiedzy o prehistorii do ówczesnego systemu edukacji.

Wydaje się, iż w podobny sposób na tematykę naukowych zainteresowań Dedia wpływały jego przekonania i implikowana nimi działalność społeczna. W młodości, najpewniej już w okresie studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim, jako student filologii klasycznej związał się ze stowarzyszeniem Eleusis. Powstało ono w Galicji z inicjatywy Wincentego Lutosławskiego i istniało w latach 1903-1920. Jego celem, w 1903 r. poniekąd oczywistym, było przygotowanie młodego pokolenia Polaków do walki o niepodległość, toczonej jednakże nie na polach bitewnych, a w sferze edukacji oraz kultywowania chrześcijańskich wartości moralnych i etycznych. W praktyce sprowadzało się to do walki z ówczesnymi plagami społecznymi, z których najgroźniejszą wydawał się alkoholizm. Elsowie zakładali zatem szpitale i hospicja dla alkoholików, uświadamiali społeczeństwu katastrofalne skutki pijaństwa w każdej dziedzinie życia ludzkiego, promowali wprowadzanie przepisów przeciwalkoholowych, organizowali podobne w swej wymowie kongresy i poprzez własne czasopisma propagowali abstynencję<sup>30</sup>.

Choć w centrum zainteresowania W. Kowalskiego znalazł się syn Stanisława, Adam Dedio, to w krótkiej prezentacji dokonań jego ojca historyk z gdańskiego IPN napisał:

od młodości aktywny działacz Stowarzyszenia „Eleusis” i Filareckiego Związku Elsów. Zgodnie z ideami głoszonymi przez te organizacje był zwolennikiem odrodzenia narodu poprzez odnowę moralną i oświatę. Pozostawił po sobie wiele publikacji naukowych, w których za pośrednictwem nawiązań do historii i literatury podkreślał rolę wstrzeźliwości od nałogów<sup>31</sup>.

Kowalski nie dodał jednakże, że historycznym anturazem rozważań Dedia pozostawał niezmiennie antyk. Jego ilustrujące zgubne skutki nadużywania alkoholu artykuły opierały się na analizie przykładów wyniesionych ze znakomitej znajomości autorów greckich i łacińskich. Nie wszystkie te prace miały wymiar jedynie publicystyczny. Nawet w wydanej przez Katolicki Związek Abstynentów

---

<sup>30</sup> Zob. Głowacka-Sobiech 2018, s. 179-187. W poszukiwaniu ideowych korzeni związku chętnie sięgano do antyku; dość powiedzieć, że Lutosławski mawiał o sobie, że jest uczniem Platona (ibidem, s. 184). Wątek ten wymaga z pewnością dalszych badań. Głowacka 2018, s. 184-185, nie wymieniła Stanisława Dedia wśród liderów stowarzyszenia, znaczących działaczy czy aktywistów. Znaleźli się natomiast w tym gronie wspomniani wyżej T. Strumiłło, J. Kostrzewski oraz wielu działaczy harcerskich. Potwierdzenia wymagają przypuszczenia, że Dedio był członkiem Związku Nauczycieli Abstynentów w Poznaniu (1925-1939) oraz Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Poznaniu (1928-1939). Jako autor współpracował z Katolickim Związkiem Abstynentów w Poznaniu. Krasieńska 2012, s. 499, wspomina o godnej podziwu i pełnej determinacji działalności przeciwalkoholowej małżonki Stanisława, Romy Dediowej, nauczycielki i propagatorki abstynencji. Być może poglądy Dedia na temat alkoholizmu wynikały z jego stanu zdrowia – choroby serca (zob. niżej).

<sup>31</sup> Kowalski 2017, s. 7. Patrz też: Leonhard 1992, s. 43.

w Poznaniu broszurze pt.: „Jak ludy w pijaństwie wolność swą topiły...” pojawia się dość bogaty aparat naukowy (z przypisami z literaturą obcojęzyczną), którym zresztą Dedio posługiwał się z dużą swobodą. Tekst ten nie jest jedynie zbiorem opisów spektakularnych przykładów pijaństwa, których w literaturze starożytnej jest przecież sporo. Autor przytacza też opinie kilku pisarzy antycznych (np. Seneki), którzy jednoznacznie potępiają nadużywanie wina (przykłady nie są zatem oderwane od określonych standardów etycznych i społecznych)<sup>32</sup>. Filologiczno-historycznym majstersztykiem jest z pewnością *stricte* naukowy artykuł „De vinolentia apud Homerum”, opublikowany w księdze wydanej ku czci profesora Ludwika Ćwiklińskiego w 1936 roku<sup>33</sup>. Sam fakt włączenia poznańskiego badacza i zaproponowanej przez niego tematyki do tego szacownego przedsięwzięcia edytorskiego należy z pewnością uznać za znaczący. Warto zresztą dodać, że do chlubnej walki z alkoholizmem włączali się wówczas uczeni tak wielkiej klasy jak choćby Tadeusz Sinko<sup>34</sup>.

À propos ideowej formacji Dedia, na wskroś humanistycznej i trudnej do opisanania jedynie przez pryzmat ruchów abstynenckich i harcerstwa, nie wolno zapominać o jego interesującym artykule pt. „Znaczenie studiów humanistycznych dla naszej młodzieży”. Tekst opublikowany na łamach „Filomaty” przekonuje, że w latach 30 XX wieku – w sensie ideowym – S. Dedio należał do filomackiego kręgu Ryszarda Gansińca<sup>35</sup>.

Wspominając o czynnikach determinujących badawcze zainteresowania Dedia, relatywnie najmniej powiedzieć można o jego obronionej w 1925 roku dysertacji doktorskiej zatytułowanej „O pochodzeniu Żydów według pogańskich autorów łacińskich”<sup>36</sup>. Nie znam publikacji poznańskiego filologa, które stanowiąc

<sup>32</sup> Dedio 1939, s. 8. Trudno mi oceniać charakter artykułów publikowanych przez Dedia w wydawanym od 1911 roku periodyku „Skaut. Pismo Młodzieży Polskiej”. Por. Popiel 2005, s. 3-5. Dedio pisywał do numerów 16-18 Skauta z roku 1915.

<sup>33</sup> Dedio 1936, s. 65-73. W całej rozciągłości zgodzić się wypada z opinią Leonharda 1992, s. 43, który o tym artykule Dedia pisze: „piękną łaciną na podstawie «Iliady» i «Odysei» dowodzi o potępieniu nietrzeźwości przez Homera, który ponadto swego umiłowanego bohatera Hektora przedstawił jako abstynenta”. Warto pamiętać, że wątek postępowania pijaństwa w inspirowanych poglądami politycznymi i postawą moralną zainteresowaniach badawczych Dedia zapoczątkował artykuł (Dedio 1929, s. 195-203) w piśmie będącym organem m.in. Związku Księży Abstynentów.

<sup>34</sup> Zob. Sinko 1928, s. 69. Artykuł ten „reklamowało” czasopisma „Hygiena życia codziennego. Organ poświęcony popularyzacji higieny” (1928, s. 21) w rubryce „Z ruchu wydawniczego”. Z polskich autorów kwestię pijaństwa w starożytności podejmował wówczas cytowany przez Dedia ksiądz Stanisław Trzeciak (1913, s. 51).

<sup>35</sup> Dedio 1934, s. 3-8. Szerzej zob. J. Kwiatek, A. Kwiatek 2012, s. 81.

<sup>36</sup> Promotorem dysertacji był profesor Józef Kostrzewski, zaś recenzentem profesor Seweryn Hammer. Na ostatniej, czwartej stronie odręcznie napisanej oceny, Hammer reasumował: „praca dobra”, natomiast dziekan Jan Sajdak poczynił uwagę „Z oceną Prof. Hammera zgadzam się w całej osnovie” (zob. Archiwum UAM, Wydział Humanistyczny, Dedio Stanisław, sygn. 153/20). Pełna

mogłyby dowody na jego wcześniejsze zainteresowanie tym zagadnieniem. Jednak praca, pod nieco zmienionym tytułem („Pochodzenie Żydów w świetle tradycji zachowanych u pogańskich autorów łacińskich”), ukazała się w serii: Prace Komisji Filologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w roku 1927<sup>37</sup>.

Niewątpliwym echem doktoratu był opublikowany trzy lata potem artykuł, „Żydzi na dworach cesarzy rzymskich”. Autor wykorzystuje w nim układ chronologiczny i swe merytoryczne rozważania rozpoczyna od dość trafnej analizy relacji Heroda i Oktawiana Augusta, a kończy na epoce Wespazjana. Korzysta głównie z dzieł Józefa (Flawiusza), choć do swych rozważań włącza też zwłaszcza niemiecką literaturę specjalistyczną. Wobec źródeł jest raczej spolegliwy – krytyczności nie widać też w relacji do cytowanych badaczy współczesnych. Z metodycznego punktu widzenia sporą wartością pracy są jasno postawione (i raczej dowiedzione) przez autora tezy. Dedio pisał:

Cesarze rzymscy przyjmują więc na swych dworach książąt żydowskich, goszczą ich i wychowują, (1) aby wychować sobie z nich lojalnych władców, przydatnych i mogących zażyć w utrzymaniu pokoju na Wschodzie, (2) aby przez obserwację przekonać się o ich wartości i przydatności do swych celów, zaś książęta żydowscy przybywają na dwór i przebywają na dworze cesarskim: (1) aby poznać i wchłonąć kulturę rzymską i wykształcić się w ten sposób na oświeconych władców współczesnego państwa, (2) aby uzyskać pewne łaski od imperatorów, jako od władców świata i suwerenów własnego państwa<sup>38</sup>.

Takie dążenie do porządku i jasności wykładu pojawia się też w innych pracach autora. Wydaje się, iż cecha ta jest efektem jego doświadczeń dydaktycznych.

Niewątpliwie w tym nurcie pisarskiej aktywności poznańskiego nauczyciela i filologa umieścić należy także jego serię popularnych artykułów publikowanych na łamach „Filomaty” w latach 1931-1933. Wszystkie stanowiły efekt wspomnia-

---

skreśleń i poprawek recenzja Hammera nie jest nazbyt wnikliwa. Jej autor ocenia konstrukcję pracy doktorskiej i przy okazji prezentuje zasadnicze treści rozważań Dedia. Sporo uwagi poświęca wykorzystanej przez poznańskiego filologa bazie źródłowej – świadomej rezygnacji z analizy autorów chrześcijańskich i wykorzystania – poza świadectwami literackimi – efektów relatywnie nowych wykopalisk archeologicznych (co uznać należy za niewątpliwą inspirację promotora, prof. J. Kostrzewskiego). Właściwa ocena pracy zaczyna się w zasadzie w ostatnich akapitach recenzji. Zdaniem Hammera, Dedio nie wniósł nazbyt wiele nowych ustaleń do istniejącego stanu badań na temat pochodzenia Żydów. Uporządkował natomiast istniejące w tym względzie teorie, dowodząc znakomitej znajomości źródeł antycznych oraz sporego rozeznania w literaturze archeologicznej (choć nie tej wówczas najnowszej). Recenzent pisze zatem, iż „Chociaż rezultatów nowych praca nie daje”, to godne uznania pozostają erudycja i elokwencja autora dysertacji. Zob. Archiwum UAM, Wydział Humanistyczny, Dedio Stanisław, sygn. 153/20.

<sup>37</sup> Dedio 1927, s. 389-424. Składającą się z jednego zaledwie zdania „recenzję” na łamach „Kwartalnika Klasycznego” opublikował Stefan Przeworski (1929, s. 98).

<sup>38</sup> Dedio 1930, s. 141-162, tezy s. 141-2.

nego wyjazdu z grupą nauczycieli do Grecji<sup>39</sup>. O każdym z tych tekstów powiedzieć można, że dowodzi wielkiej biegłości autora w materii ciekawego i dostosowanego do odbiorcy opowiadania o sprawach niekiedy poważnych i skomplikowanych. Dedio wykazał się też znakomitym zmysłem obserwacyjnym, niczym dziennikarz – publicysta potrafił rozważnie i spektakularnie wiązać odległą „archeologiczną” przeszłość z życiem Greków na początku lat 30 XX w. Ujawnia się też w tych artykułach ogromna wrażliwość autora, rodzaj naukowej empatii obecnej w zderzeniu wiernego czytelnika i znawcy źródeł antycznych z miejscami, o których one opowiadały (fot. 5).



Fot. 5. Fotografia ze zbiorów NAC, datowana dotąd z niepewnością na rok 1930. Teraz wiadomo, że przedstawia uczestników wycieczki polskich nauczycieli-filologów (klasyków) do Grecji w kwietniu 1930 r. Siedzą od lewej (podpisy wedle NAC): profesor Patoń (Kraków), Winiewicz (Poznań), Gembala (Kraków), dr Pilch (Lwów), Prystupa (Kowel), Wiśniewski (Kępno). Powyżej siedzą: Krwawicz (Czortków), ksiądz Piskorz (Kielce). Stoją od lewej: J. Pilch (Kraków), dr Daniec (Kraków), Bergerowa (Poznań), Dubas (Poznań), Dr Dedio (Poznań), dr Gostkowski (Wilno), dyrektor Wasilewski (Pińczów), Stępniewska (Katowice), dr Chrapczyński (Biała), Duda (Poznań), Małecki (Mikołów), Pletnia (Katowice).

<sup>39</sup> Na Krecie 1930, s. 99-109; Delfy 1931, s. 403-426; Na ruinach Koryntu 1932, s. 156-163. Na uwagę zasługuje fakt, że opiekunem wycieczki w 1930 roku był profesor Rajmund Gostkowski. Dedio (Na Krecie, s. 103), pisał: „Nić Ariadny dźwierzyl dzielnie w swym ręku kierownik naszej wycieczki, prof. Gostkowski”.

W zasadzie w tej grupie publikacji (choć to fikcja literacka) umieścić należy także zapomniane<sup>40</sup> chyba dzieło Stanisława Dedia „Igrzyska olimpijskie. Opowiadanie na tle igrzysk olimpijskich w r. 476 przed Chr.”, wydane we Lwowie w 1933 roku (ss. 48)<sup>41</sup>. Na kanwie wizyty trzech młodych arystokratów w Olimpii autor zaprezentował kompleksowy obraz antycznych igrzysk olimpijskich z towarzyszącą im otoczką ideową, znaczeniem religijnym, wymiarem politycznym i symbolicznym. Opowiadanie składa się z serii scen ułożonych w sekwencji, które oddają „scenariusz wydarzeń” zarówno na stadionie olimpijskim, jak i poza nim. W wymiarze wychowawczym, patriotycznym autor wyeksponował zwycięską dla Greków bitwę pod Salaminą – chwalebna postawa Hellenów wynikała z systemu wychowania doceniającego tężyznę fizyczną i rywalizację. Śmiem twierdzić, że to drobne opowiadanie mogło odegrać większą rolę w kreowaniu wiedzy młodego pokolenia na temat igrzysk w Olimpii i ciągle młodej wówczas idei olimpizmu niż „Dysk olimpijski” Jana Parandowskiego. Z tego powodu opowiadanie Dedia, a zwłaszcza siła jego „społecznego oddziaływania”, zasługują na dalsze badanie.

Innym wartym bliższego rozpoznania wątkiem działalności Dedia wydaje się jego aktywność translatorska, mimo że nie odgrywała ona chyba w dorobku poznańskiego filologa i historyka roli nazbyt znaczącej<sup>42</sup>, co przecież nie umniejsza jego zasług i dokonań. Władze państwowe doceniły go nadanym w 1932 roku Krzyżem Niepodległości<sup>43</sup>.

Nieco inny wymiar ma ocena sformułowana przez Jerzego Starnawskiego, który dokonał pewnej reasumpcji dokonań i dorobku pokolenia polskich humanistów urodzonego i wychowanego w ostatnich dziesiątkach lat XIX w., które

---

<sup>40</sup> Nie wspomina o nim znakomity znawca polskiego olimpizmu Lipoński (1974, s. 271). Milczy też Słapek 2014, s. 117-119; Słapek 2019, s. 197 i n.

<sup>41</sup> Ukazało się ono nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych w serii Biblioteka Szkoły Powszechnej z cyklu Obrazki obyczajowe (Dedio 1933).

<sup>42</sup> Ignacy Lewandowski pisał (2001, s. 56): „W Polsce oprócz drobnych fragmentów nie zdobyliśmy się dotąd na przekład całości, choć podejmowano pewne próby. W latach okupacji trudził się nad przekładem Ammiana przedwojenny lektor języka łacińskiego na Uniwersytecie Poznańskim, dr Stanisław Dedio, a po wojnie dr Stefan Młodecki, także lektor języka łacińskiego i bibliotekarz na tymże Uniwersytecie. Po tych usiłowaniach pozostały jednak tylko rękopiśmienne, bardzo robocze wersje, bądź części (Dedio), bądź całości (Młodecki)”. W omawianych wyżej artykułach Dedia pojawiały się jego własne tłumaczenia. Zob. również: Dziech 1950-1951, 1, s. 33. Dziech zaznaczył, że wymagający wielu uzupełnień „Przekład jest w posiadaniu wdowy, p. Dediowej”. Por. też przyp. 30.

<sup>43</sup> MP 48 z 29 lutego 1932 roku, s. 1. poz. 54. Charakter odznaczenia może wskazywać na jakąś mniej znaną aktywność Dedia (militarną) w okresie końca I wojny światowej i początków II RP. Z drugiej strony jego działalność w niepodległościowych organizacjach młodzieżowych mogła okazać się wystarczającym powodem odznaczenia poznańskiego filologa. W *Curriculum vitae* z 5 marca 1925 r. Dedio pisał: „Od 4 sierpnia 1914 roku do 28 listopada 1916 brałem udział we wojnie światowej. Potem uwolniony ze służby na podstawie złego stanu zdrowia pełniłem dalej obowiązki nauczyciela w gimnazjum w Nowym Sączu”. Zob. Archiwum UAM, Wydział Humanistyczny, Dedio Stanisław, sygn. 153/20.

wykształcenie uniwersyteckie zdobywało w pierwszych latach XX w. Generację tę tworzyło relatywnie szerokie grono intelektualistów, które, jak pisze Starnawski, „misję przeznaczoną mu spełniło w głównym zrębie już w niepodległej Polsce”. W tej grupie, obok takich postaci jak np. Seweryn Hammer, Jan Sajdak, Gustaw Przychocki czy Ryszard Gansiniec, znalazł się również Stanisław Dedio<sup>44</sup> – co nie powinno dziwić, zwłaszcza że cezura dla tego pokolenia rozciąga się na ogół poza rok 1945. Stanisław Dedio zmarł natomiast latem 1945 roku, a choćby sam zapał, z jakim przystępował do pracy tuż po zakończeniu działań militarnych w Poznaniu, stanowić mógł gwarancję jego dalszych, potencjalnych zasług – także na niwie pracy naukowej (zob. nota 42 o niedokończonych translacjach).

Pamiętnik małżonki Stanisława Dedia, Marii, oprócz okoliczności śmierci męża, w pewien sposób podsumowuje też życie i działalność poznańskiego filologa i nauczyciela:

Dnia 2 czerwca, około 4.30 po południu, w sobotę wracał Staszek do swego mieszkania przy ulicy Matejki 54 [w Poznaniu pod numerem 7, D.S.], gdzie Adaś [najstarszy syn, oficer WP, D.S.] spał po nocnej służbie. [...] wracał pogodny, po wygłoszeniu pięknej mowy łacińskiej na pożegnaniu koleżeńskim dyrektora Gimnazjum Marcinkowskiego, pana Latawca. Nagle zrobiło mu się niedobrze, wszedł do sieni domu przy Matejki 2 i usiadł na schodkach do parterowego mieszkania. Wyszła stamtąd dobra pani gospodyni i spytała, co mu jest. „Boli mnie serce” – powiedział. Gospodyni zaprosiła go do wnętrza, ułożyła na kanapie i natychmiast posłała po lekarza na pierwsze piętro. Lekarz przybył, dał kilka zastrzyków i rzekł, że stan beznadziejny. Gospodyni pobiegła po Adasia. Nim wróciła, Staszek już nie żył. Adaś pochował Ojca na Górczyńskim cmentarzu (nr grobu 991), przy głównej alei (na prawo), w asyście księży kilku i udziale młodzieży i przyjaciół. Ksiądz Marcinkowski powiedział o Staszku cudną mowę. Ludzie płakali i podziwiali czystość i prawość i dziecięcą wiarę Staszka. Tak opowiedział mi Adaś (...). Gdy ksiądz proboszcz ogłosił w niedzielę mszę świętą 11 czerwca „za duszę profesora Stanisława Dedio, zmarłego w Poznaniu”, cały kościół miał pełen. Wszyscy w parafii znali Staszka jako nauczyciela ze szkoły, sumiennego pracownika w gminie, przez wielu jako nauczyciela w tajnym nauczaniu i czcili jako człowieka niespotykanego dotychczas, bo kryształowo prawego. I nie mylili się, bo przez 27 lat, jakie przeżyłam ze Staszkiem, nie usłyszałam z jego ust ani jednego kłamstwa, i to nawet w najdrobniejszej rzeczy (...)<sup>45</sup>.

Do pewnych nieporozumień związanych ze śmiercią S. Dedia prowadzić może fragment książki B. Olszewicza poświęconej osobowym stratom dla kultury polskiej w okresie II wojny światowej. W przygotowanym zestawieniu biogramów autor ten wymienia Dedia, co mogłoby sugerować inne okoliczności śmierci – jako bezpośredniej ofiary wojny. We wstępie Olszewicz jednak pisze, że jego zestawie-

<sup>44</sup> Starnawski 1993, s. 9.

<sup>45</sup> Cyt. za Kowalski 2017, s. 21-22.

nie opiera się na pierwotnie drukowanych od lipca 1945 na łamach „Tygodnika Powszechnego” listach zmarłych także śmiercią naturalną w okresie od 1 września 1939 do 1 marca 1946 roku. Autor sugeruje, że osoby te dokonały żywota tuż po wojnie w efekcie cierpień zgotowanych przez faszystów<sup>46</sup>.

W tym względzie Olszewicz nie mija się nadto z prawdą<sup>47</sup>. W swoim wspomnieniu profesor Józef Kostrzewski pisał, że Stanisław Dedio znalazł się w jednym z pierwszych transportów wysiedlanych z Poznania Polaków – już w listopadzie 1939 roku. W istocie wojenna gehenna Dedia zaczęła się od jego wcześniejszego pobytu w niemieckim obozie przejściowym, choć – szczęśliwie – jego najbliżsi byli już wtedy poza Poznaniem<sup>48</sup>. Wysiedlenie oznaczało długą tułaczkę i uciążliwą rozłąkę z rodziną trwającą niemal do końca 1939 roku. W 1941 jakiś czas pracował w Radomiu (grudzień 1939 – wrzesień 1941), potem był nauczycielem w swoich rodzinnych stronach w Wolicy w powiecie bocheńskim. Tutaj wraz z małżonką zaangażował się w tajne nauczanie (od września 1941 roku aż do końca okupacji)<sup>49</sup>.

W biografii Stanisława Dedia, na każdym jej poziomie i w każdym wymiarze, pojawia się jego małżonka Maria Romana (1891-1967, wyszła za mąż za Stanisława 17 czerwca 1917 r.). Wypada zrazu odesłać czytelnika do częściowo opublikowanych wspomnień tej wspaniałej i niezłomnej kobiety. Staną się one niewątpliwie inspiracją do poświęcenia tej fascynującej postaci osobnej monografii!<sup>50</sup> O mężu

<sup>46</sup> Olszewicz 1947, s. 48. Por. Gurba 2005, s. 261. Ciekawe, że dla lubelskiego archeologa przyjaźń Dedia z profesorem Józefem Kostrzewskim przesądziła o traktowaniu Dedia jako prehistoryka.

<sup>47</sup> Kowalski 2017, s. 47, dość lakonicznie pisze o Dedio, że „Zmarł na skutek ogólnego wycieńczenia i choroby serca krótko po wyzwoleniu”.

<sup>48</sup> Kostrzewski 1970, s. 223-224, „Jeden z pierwszych takich transportów. Którym jechał m.in. mój przyjaciel, Prof. dr Stanisław Dedio, obwożono w okresie ciężkich mrozów przez pięć dni (!) w zamkniętych wagonach bydłowych, w których pomieszczeni byli mężczyźni, kobiety, dzieci i nawet niemowlęta, które przyszły na świat w obozie, po całej Polsce środkowej, zanim nie zdecydowano się wysadzić ich w nocy w szczyrim polu kilka kilometrów od Ostrowca, pozostawiając ich z 20 zł. w kieszeni (bo tyle im można było zabrać z obozu) na łasce losu”. Por. Spisy Polaków wysiedlonych z Poznania. Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 53/1009/0/2/10, s. 9, dok. z 8.12.1939 r. W transporcie tym znalazło się 968 osób.

<sup>49</sup> Kowalski 2017, s. 17-20. O udziale małżonków w tajnym nauczaniu zob. przyp. 8. Z ustaleń Kaczmarek, Prinke, 2020, s. 367, wynika, że od wczesnej wiosny (początek marca do końca 1940 r.) profesor Józef Kostrzewski przebywał w Burzynie pod Tuchowem koło Tarnowa w kolonii wypoczynkowej Elsowo. Należała ona do stowarzyszenia Filarecki Związek Elsów. W pracach gospodarskich pomagali mu przez jakiś czas dwaj filologowie klasyczni, profesorowie Jan Stahr oraz Stanisław Dedio, który wyjechał po paru tygodniach (najpewniej w rodzinne strony).

<sup>50</sup> Kowalski 2017, *passim*. Jedno z innych ważnych źródeł: Życiorys oraz wykaz publikacji Marii Romany Dedio, znajduje się zasobie rodzinnym Ireny Dedio. Do tej pory historycy najwięcej uwagi poświęcili najstarszemu synowi Stanisława i Marii, Adamowi (1918-1947), głównej postaci przywoływanych często matczyńskich wspomnień. Adam Dedio, oficer Marynarki Wojennej, członek antykomunistycznych organizacji, wyrokiem komunistycznego sądu został zamordowany w 1947 r.



powiedziała, że to „jeden z najbardziej prawych i czystych ludzi, jakich widziałam na świecie”<sup>51</sup>.

Emocjonalna siła tej opinii (i innych świadectw pochodzących od członków rodziny S. Dedio) i charakter podstawowych źródeł archiwalnych (sucha, typowo „biograficzna” faktografia) sugerują pewną wstrzemięźliwość w bezkrytycznym powtarzaniu tej pierwszej i interpretacji tych drugich. Świadomość niesionego przez to ryzyka nie nakazuje jednak przecież historykowi, aby odzwierciedlaną w dostępnych źródłach postać oceniać odmiennie, niż to one sugerują.

## STANISŁAW DEDIO (1890-1945), CLASSICIST, EDUCATOR OF YOUTH AND SOCIAL ACTIVIST OF POZNAŃ

### Summary

Scientific interest with the figure of Stanisław Dedio (1890-1945) should not be due only to the fact that so far he has not been devoted a monograph (though it is difficult to judge who in fact deserves one). The protagonist of this paper was neither a brilliant scholar nor a notorious politician or a creator of an original educational system. Still, he was a spectacular example of the generation which laboured to build the Second Republic of Poland. A peasant's son, outstanding pupil in secondary school, graduate of the Jagiellonian University, teacher and faculty member at the University of Poznań did not qualify as “average” at any stage of his life. The abundance of activities in which he was involved is astonishing: a scout, member of patriotic organizations fighting for independence, soldier, fervent anti-alcohol activist, doctor of classical philology and archaeology, propagator of pre-history, enthusiast of sport and knowledge tourism, champion of the Olympic idea and clandestine teacher during World War II. All this constitutes a figure worth commemorating, even though he did not reach great eminence in any of those spheres. It is likely that Dedio's inherent potential was somewhat attenuated by the numerous activities to which he was dedicated. However, the failure of personal career was nothing given the needs of nascent statehood, which became the superior imperative that motivated the endeavours of the ambitious teacher at the Karol Marcinkowski Secondary in Poznań.

### Bibliografia

#### Źródła archiwalne i drukowane

- Inwentarz Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL [online]. KUL [dostęp: 2020-09-01]. Dostępny w Internecie: <<https://dlibra.kul.pl/dlibra/publication/edition/18446?id=18446&from=pubstats>>.
- Skład Uniwersytetu i spis wykładów na rok akademicki 1934-1935, Poznań 1934.
- Skład Uniwersytetu i spis wykładów na rok akademicki 1935-1936, Poznań 1935.
- Skład Uniwersytetu i spis wykładów na rok akademicki 1936-1937, Poznań 1936.
- Skład Uniwersytetu i spis wykładów na rok akademicki 1938-1939, Poznań 1938.

---

<sup>51</sup> Kowalski 2017, s. 9.

- Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu za lata szkolne 1929/30, 1930/31, 1931/32, 1932/33, Poznań 1933.
- Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu za dziesięciolecie zakładu w niepodległej i wolnej ojczyźnie (1919-1929), Poznań 1930.
- Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum Nowodworskiego czyli Św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1901, Kraków 1901.
- Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum Nowodworskiego czyli Św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1902, Kraków 1902.
- Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum Nowodworskiego czyli Św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1903, Kraków 1903 [online]. PBC [dostęp: 2020-09-21]. Dostępny w Internecie: <<https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/515/edition/471/content?ref=desc>>.
- Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum Nowodworskiego czyli Św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1909, Kraków 1909 [online]. PBC [dostęp: 2020-09-21]. Dostępny w Internecie: <<https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/524/edition/480/content?ref=desc>>.

## Literatura

- Banach A.K. 2009, Kariery zawodowe studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego pochodzenia chłopskiego z lat 1860/1861-1917/1918, Kraków.
- Bulzak J.M. 1990/1991, Przeszłość I Gimnazjum i Liceum im. Jana Długosza ukryta w sądeckim archiwum jezuitów, Almanach Sądecki XXIV, 1/2, s. 22-26.
- Dedio S. 1927a, O uwzględnianiu prehistorii w kształtowaniu nauczycieli szkół powszechnych, *Z Ochrony Wieków* 3, 1, s. 9-15.
- Dedio S. 1927b, Pochodzenie Żydów w świetle tradycji zachowanych u pogańskich autorów łacińskich, *Prace Komisji Filologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* 3 [2.4], s. 389-424.
- Dedio S. 1929, Przeciwnicy Bakchusa, *Świt* XXVI, 306, s. 195-203.
- Dedio S. 1930a, Żydzi na dworach cesarzy rzymskich, *Kwartalnik Klasyczny* 1-2, s. 141-162.
- Dedio S. 1930b, Na Krecie (wycieczka polskich filologów 2-5 kwietnia, 1930 r.), *Filomata* 19, s. 99-109.
- Dedio S. 1931, Delfy, *Filomata* 25, s. 403-426.
- Dedio S. 1932, Na ruinach Koryntu, *Filomata* 45, s. 156-163.
- Dedio S. 1933a, O uwzględnianiu prehistorii w nauczaniu w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich, *Wiadomości Archeologiczne* 12, 1933, s. 15-27.
- Dedio S. 1933b, Igrzyska olimpijskie. Opowiadanie na tle igrzysk olimpijskich w r. 476 przed Chr., *Lwów* 1933, ss. 48.
- Dedio S. 1934, Znaczenie studiów humanistycznych dla naszej młodzieży, *Filomata* 62, 1934, s. 3-8.
- Dedio S. 1936, De vinolentia apud Homerum, [w:] *Munera philologica Ludovico Cwiklinski bis sena lustra professoria claudenti ab amicis collegis discipulis oblata, Posnaniae*, s. 65-73.
- Dedio S. 1939, Jak ludy w pijaństwie wolność swą topiły: przykłady z dziejów, *Katolicki Związek Abstynentów w Poznaniu*, broszura, Poznań, s. 8.
- Dziech J. 1950-1951, Ammianus Marcellinus w polskim przekładzie, *Sprawozdanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* 1, s. 33-34.
- Gleb A. 1970, Jubileusz pięćdziesięciolecia Liceum Ogólnokształcącego im. Karola Marcinkowskiego, *Kronika Miasta Poznania* XXXVIII, 2, s. 113-120.

- Głowacka-Sobiech E. 2018, Upbringing Towards the “Highest” Values in the Activities and Program of “Eleusis” During the Period of National Captivity, *Biuletyn Historii Wychowania* 38, s. 179-187.
- Garba J. 2005, Straty osobowe archeologii polskiej w czasie II wojny światowej (próba uzupełnień), *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska LX, Sectio F*, s. 257-264.
- Hahn W. 1959, Bonawentura Czesław Graczyński (zarys życia i twórczości), *Meander* 14, 4-5, s. 239-242.
- Historia Błękitnej XIV i Jej Tradycje [online]. *Błękitna 14* [dostęp: 2020-09-21]. Dostępny w Internecie: <[https://blekitna14.org/archiwum/files/skrypt\\_historia.pdf](https://blekitna14.org/archiwum/files/skrypt_historia.pdf)>.
- Jachowski J. 1978, *Harcistrz Rzeczypospolitej (Tadeusz Strumiłło 1884–1958)*, [w:] F. Lenort (red.), *Byli wśród nas*, Poznań, s. 205-218.
- Kaczmarek J.E. 1996, *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720-1958)*, Poznań.
- Kaczmarek J.E. A. Prinke 2020, *Żywot długi, pracowity i spełniony. Profesor Józef Kostrzewski (1885-1969) –prehistoryk, patriota, Europejczyk*, *Bibliotheca Fontes Archaeologici Posnanienses*, 20, Poznań, maszynopis.
- Kostrzewski J. 1970, *Z mego życia. Pamiętnik*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Kotłowska A. 2010, *Poemat o założeniu Uniwersytetu Poznańskiego*, *Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae* 20, s. 129–132.
- Kowalczyk J. 1970, *Polskie Towarzystwo Prehistoryczne w latach 1920-1939*, [w:] W. Sarnowska (red.), *Polskie Towarzystwo Archeologiczne społeczeństwu*, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 17-28.
- Kowalski W. 2017, *Adam Dedio (1918–1947). Dobry syn*, Gdańsk.
- Kozłowski M. 2015, *Zapomniany poeta grecki – Bonawentura Graczyński (1859-1922)*, *Nowy Filomata* 19, 1, s. 94-98.
- Kraśnińska I. 2012, *Działalność Związku Nauczycieli Abstynentów w latach 1924–1939*, [w:] K. Dormus, R. Ślęczka (red.), *W kręgu dawnych i współczesnych teorii wychowania. Uczeń – Szkoła – Nauczyciel*, Kraków, s. 492-505.
- Kwiątek J., Kwiatek A. 2012, *Profesor Ryszard Gansiniec jako twórca koncepcji nowoczesnej edukacji humanistycznej*, [w:] K. Dormus, R. Ślęczka (red.), *W kręgu dawnych i współczesnych teorii wychowania. Uczeń – Szkoła – Nauczyciel*, Kraków, s. 71-90.
- Leonhard B. 1992, *Harcerski słowniczek abstynencki*, Kraków.
- Lesicki Z., Sowiński G. 1989, *Gimnazjum i Liceum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu 1919-1989*, Poznań.
- Lesiczka L. 2013, *Historia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego* [online]. Oddział PTT w Poznaniu [dostęp: 2020-09-21]. Dostępny w Internecie: <[http://www.poznan.ptt.org.pl/historia\\_ptt.html](http://www.poznan.ptt.org.pl/historia_ptt.html)>.
- Lewandowski I. 2001, *Wprowadzenie: Ammianus Marcellinus – historyk ginącego świata*, w: *Dzieje rzymskie. 1, XIV-XXV, Ammianus Marcellinus*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył Ignacy Lewandowski, Warszawa, s. 1-9.
- Lipowski J. 1974, *Sport-literatura-sztuka*, Warszawa.
- Malinowski J. 2012, *Działalność polityczno-społeczna prof. Stefana Dąbrowskiego (1877-1947)*, Poznań (rozprawa doktorska, Instytut Historii UAM w Poznaniu).
- Malinowski J. 2016, *Materiały Stefana Dąbrowskiego (1877-1947) (P. III-116)*, Poznań.
- Matysiak J. 2016, *Materiały Jana Jachowskiego (1891-1977)-(P.III-69)*, Archiwum PAN o/Poznań.
- Olszewicz B. 1947, *Lista strat kultury polskiej (I.IX.1939-1.III.1946)*, Warszawa.
- Połomski Ł. 1990/1991, *I Gimnazjum i Liceum im. Jana Długosza w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie oddział w Nowym Sączu*, *Almanach Sądecki XXIV*, 1/2, s. 17-22.

- Popiel M. 2005, Kazimierz Wyrzykowski (1868-1935), Skaut. Harcerskie Pismo Odrodzone – w Internecie 2, 9, s. 3-5.
- Prinke A. 2014, Poza archeologią. Józefa Kostrzewskiego działalność społeczna, obywatelska i patriotyczna, *Fontes Archaeologici Posnanienses* 50/1, s. 169-181.
- Przeworski S. 1929, rec. „Zestawienie tradycji o pochodzeniu Żydów, zachowanych w literaturze łacińskiej, i usiłowanie wyjaśnienia ich przy pomocy źródeł wschodnich”, *Kwartalnik Klasyczny* 3, 1, s. 98.
- Sinko T. 1925, Polscy podróżnicy w Grecji i Troi, Kraków.
- Sinko T. 1928, Bakchus i jego czciciele, *Trzeźwość* III, 3, s. 69.
- Słapek D. 2014, Między sportem a filozofią. O „Wiośnie greckiej” Hanny Malewskiej, [w:] K. Zuchora (red.), *Polska myśl olimpijska (1984-2014)*, Warszawa, s. 117-119.
- Słapek D. 2019, Badacze i użytkownicy... Czyli agonistyka antyczna w polskiej refleksji naukowej, [w:] J. Lipiec (red.), *Olimpizm polski. Na stulecie Polskiego Komitetu Olimpijskiego*, Kraków-Warszawa, s. 181-208.
- Starnawski J. 1993, Pokolenie wielkich humanistów polskich, *Analecta* 2/2, 4, s. 7-28.
- Styka J. 1987, Profesor Stanisław Skimina uczony-nauczyciel-człowiek (sprawozdanie z uroczystości pośw.100 rocznicy urodzin), *Meander* 42, 1, s. 35-42.
- Swoboda M. 1963, Stanisław Skimina (1886-1962), *Eos* 53, 2, s. 237-253.
- Trojan M. 1995, Ludy i kultury Europy w relacjach Polaków, Wrocław.
- Trzeciak S. 1913, *Quaestio alcoholica apud Judaeos temporibus Domini Nostri Iesu Christi*, ed. II, Petropoli.
- Ujda J. 1955, Jan Stahr, *Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* XIX, 1, (44/45), s. 206-208.
- Wikarjak J. 1959-1960, Graczyński Bonawentura Czesław (1859-1922), [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, 8, Wrocław, s. 554-555.